

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Jagiełłowska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednosp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Noc szafu, przebój karnawału, rendez-vous eleganckiego Wilna. W salonach KASYNA OFICERSKIEGO (Mickiewicza 13) w dniu 7-go stycznia 1933 roku odbędzie się

## CZARNA KAWA

Legjonu Młodych Akademickiego Związku Pracy dla Państwa. Początek o godz. 22-ej. Wstęp 4 zł., akademickie 2 zł. za zaproszeniami, które można otrzymać codzien. przy ul. Królewskiej 5, m. 10 oraz przy wejściu.

## UWERTURA BERLIŃSKA

Okres świąteczny zaznaczył się silnym wzmocnieniem niemieckiej akcji rewizjonistycznej. Królewiecka stacja radiowa stała się centrum propagandy, a prasa wszystkich odcieni unisono zaczęła urabiać opinię dla Niemiec, że Roszczenia do polskiego Pomorza. O tych roszczeniach wiemy już oddawna, nie są też one dla nikogo w Polsce niespodzianką. Znamienne jest natomiast podjęcie kampanii agitacyjnej, która zawsze w Niemczech odbywa się podług instrukcji z góry. Wtę i tym razem działanie jest planowe. Chodzi widocznie o przygotowanie gruntu do wysunięcia w pewnej chwili, która zdaniem polityków niemieckich zbliża się, kwestji „korytarza” jako warunku uregulowania spraw związanych z bezpieczeństwem i rozbrojeniem.

W paryskim „Le temps”, zbliżonym do francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ukazała się przed kilku dniami korespondencja z Berlina, która wskazuje na to, że i do przedstawicieli pism francuskich w Niemczech propaganda niemiecka potrafiła znaleźć drogi i podsunąć im swoje argumenty rewizjonistyczne. Korespondent berliński pisma francuskiego podaje informacje uzyskane z otoczenia kancлера Schlegela na temat rewizji granic. Rozumowanie tego otoczenia nie jest skomplikowane. Powiadają ci panowie: ponieważ Polska jest państwem drugorzędem (?), więc sprawa dostępu jej do morza jest również sprawą drugorzędą (!) i ustąpić musi przed potrzebą Niemiec posiadania połączenia z Prusami Wschodnimi! Dla Francji zaś większą korzyść przedstawia ustalenie trwałego pokoju z Niemcami, niż wiązanie się z Polską. Francja i Niemcy powinni zawrzeć między sobą zgodę i nie troszczyć się o innych.

Propozycja jest prosta i niewybredna. Niemcy spekulują na silnej i powszechnej we Francji tęsknocie do „bezpieczeństwa”. Obiecują stęsknionemu sąsiadowi zachodniemu kompletny pokój i przyjaźń wzajemną za rezygnację z interesowania się sprawami granic polsko-niemieckich.

Dziennikarz francuski dodaje, że jak go zapewniano „w najściślejszym otoczeniu kancлера”, sprawę rewizji granic z Polską wysuną Niemcy w chwili podjęcia sprawy bezpieczeństwa, stawiając w ten sposób między niemi junctum.

Umieszczanie tego rodzaju inpiracji berlińskich w poważnym, b. umiarkowanym dzienniku paryskim jest wypadkiem niecodziennym, dowodzi silnego napięcia propagandy niemieckiej. Nie ulega wątpliwości, że na pokusy berlińskie rząd francuski nie da się złapać, natomiast polityczne koła lewicowe z rządem związane okazują większą giętkość i ustepliwość. Rząd Paul-Boncoura jest bardziej zależny od socjalistów niż był nim rząd Herriota, a stanowisko p. Bluma, przywódcy partji socjalistycznej, było zawsze względem rewizjonizmu niemieckiego bardzo liberalne. Również wśród radykałów istnieje realną ocenę rzeczywistych ich tendencji. Dziennik „La Republique” organ jednego z tych odłamów, niejednokrotnie wypowiada się przeciwko utrzymaniu „niesprawiedliwości” traktatu wersalskiego, do których zalicza i „ko-

rytarz” polski. Nastroje t. zw. radykalnej Francji są wogóle wyrazem deprecji ogólnej, mającej swe źródło w pogarszającej się sytuacji wewnętrznej. Polityce polskiej wypadnie swej sojusznicze zachodniej zastrzyknąć sporą dozę animuszu, aby się otrząsła z rozczarowanych przed nią zawodnych pokus.

Dziś widzimy z całą wyrazistością, jak wielkim plusem jest uzyskanie przez Polskę w ciągu ubiegłych lat sześciu pełnej samodzielności w polityce zagranicznej. Dziś sojusznicy są pożądanymi, ale nie niezbędnymi. Endecja chciała polską politykę zagraniczną o przeć na jedynym filarze francuskim. Zachwianie się jego równałoby się klęsce. Obecnie możemy ze spokojem obserwować chwiejność pewnych kół francuskich, jako zjawisko przejściowe, które nie zadecyduje napewno o stanowisku całej Francji.

Testis.

## Min. Beck w Wilnie.

We środę, o godzinie 7.45 przybył z Warszawy do Wilna p. minister spraw zagranicznych Józef Beck.

P. minister zamieszkał w Pałacu Rzecypospolitej.

## Konferencje Marszałka Piłsudskiego z ministrem Beckiem.

Przybył do Wilna minister spraw zagranicznych Beck, wczoraj w godzinach południowych złożył wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu z którym przez dłuższy czas konferował. Obiad minister Beck spożył w towarzystwie Mar-

szalka Piłsudskiego, wojewody Bieczkowieza i bliźszego otoczenia.

Po obiedzie Marszałek Piłsudski ponownie konferował z min. Beckiem zaś godzinę wieczorną spędził w gronie rodziny.

## Wojewoda Bieczkowiez obejmuje placówkę polską w Rydze.

Jak się dodatkowo do powyższego komunikatu dowiadujemy, w toku wczorajszych rozmów została ostatecznie zdecydowana sprawa objęcia przez p. wojewodę Bieczkowieza placówki polskiej w Rydze. Jak wiadomo bowiem ta ważna placówka dyplomatyczna pozostaje od niedaw-

na nieobsadzona, po przejściu dotychczasowego posła polskiego przy rządzie łotewskim, Min. Arciszewskiego na takie stanowisko do Bukaresztu.

Wobec dopiero co zapadłej decyzji kwestja następcy p. wojewody Bieczkowieza na dotychczasowym jego urzędzie pozostaje otwarta.

## Od Wydawnictwa.

Pismo nasze w poniedziałki i dni poświęcone zacznie wychodzić dopiero po 15 b. m.

Opóźnienie zostało spowodowane trudnościami technicznymi w związku z przenosinami do nowego lokalu.

## Wznowienie obrad w sprawie umowy „Sowpoltorgu”.

Wczoraj przybył do Warszawy p. Tamarin, członek Kolegji. Narkomtoru moskiewskiego, w związku z czym przerwane na czas świąt obrady w sprawie przedłużenia na dalszy okres dwuletni umowy „Sowpoltorgu” zostały podjęte w dniu dzisiejszym.

Obrady toczą się w sali „Polrosu”. Ze strony polskiej biorą w nich udział między innemi pp. b. minister L. Dąrowski, dyr. J. Kasperowicz, Jerzy Meyer i inni.

Po zakończeniu obrad, które spodziewane jest w połowie bieżącego miesiąca, projektowany jest wyjazd przedstawicieli „Polrosu” „Sowpoltorgu” oraz Izby Handlowej Polsko-Sowieckiej do Moskwy w celu nawiązania bezpośredniego kontraktu i zapoznania się szczegółowego z opracowanym przez stronę sowiecką planem importowym, jak i sposobami jego sfinansowania. (Iskra).

## WIADOMOŚCI z KOWNA

„MEMELER DAMPFBOOT” O SYTUACJI POLITYCZNEJ LITWY.

Rok 1932 zaobserwował rządzącą partję tautininków głównie w związku z kryzysem gospodarczym i nie spełnił oczekiwań społeczeństwa litewskiego odnośnie wyborów do sejmiku. Potrzebę sejmiku rozumieją sami tautininkowie, napotykając się na ciągłe trudności przy wydawaniu ustaw przez rząd. Mimo pewnych prób pojednania z rządem, partja, jakie się zaznaczyła zarówno ze strony chrześc., demokracji, jak i ludowców, tautininkowie nie dają się przekonać i wciąż się trzymają swej linii „generalnej”, czując za sobą siłę.

We wrześniu czy później Litwa będzie musiała powziąć doniesienie dotyczące w zakresie polityki zagranicznej w związku z ogólnym kompleksem spraw wschodnio-politycznych, jaki wypłył na forum międzynarodowe. Narazie jedno jest pewne: porozumienie z Polską, przynajmniej w bliskiej przyszłości jest nie do pomyślenia, gdyż Litwa niegodzi się na okucie i musiałaby okupić porozumienie wyrzeczeniem się Wilna.

O ile tautininkom uda się podnieść sytuację rolnictwa przez wzmocnienie eksportu do Niemiec i Anglii (w związku z rokowaniami gospodarczymi), to liczyć mogą na dłuższe rządy. (Wilbi).

## GERMANIZACJA LITWY?

„Verslas” (tygodnik Związku Litwinów Handlowców, Przemysłowców i Rzemieślników z grudnia 1932) pisze: — W miastach i miasteczkach nie słyszysz się niemal języka litewskiego, a natomiast powszechnie występuje rosyjski i niemiecki. W przyszłości może dojść nawet do publikowania nazwisk i firm sklepów, gdzie język litewski jest ignorany. Podobnie godnym potępienia i niepokojącym objawem jest popyt na wydawnictwa w języku rosyjskim i niemieckim, przy zaniedbania prasy litewskiej oraz popieranie występów gościnnych artystów przy bojkocie teatru litewskiego.

Kinematografy są wykonawcami niemieckiego planu kolonizacyjnego, opracowanego podczas okupacji Litwy, a obecnie wprowadzając w życie tajnie i podstępnie zapowiedziane zabawy Litwy wydawnictwami niemieckimi i zakładaniem czysto kupieckich interesów, pełniących swą misję germanizacyjną. (Wilbi).

## ZAPRZECZENIE „RYTASA” W SPRAWIE LITWESKO — NIEMIECKIEGO ROKOWAN GOSPODARCZYCH.

W związku z pogłoskami o rychłych rokowaniach gospodarczych jakie podjął miał rząd litewski z rządem niemieckim, „Rytas”, powołując się na marodzące źródła, oświadcza, że o rokowaniach takich śledzić nie może, nie wie, odtąd jest jedynie kolejną dyskusją na tematy gospodarcze. (Wilbi).

## ŻYDZI WILENSICY W KOWNIE.

Odbyła się w Kownie konferencja żydowskich działaczy oświatowo-religijnych na którą przybyło krótką drogą przez granicę polsko-litewską około 400 osób. Przeważnie rabbinów, nietylko w Wilnie lecz z całej Wilenszczyzny i Nowogródzkiej. Litewskie władze nie czyniły uczestnikom konferencji na granicy żadnych przeszkód przy wyjeździe, a przepustki na wyjazd z Polski uzyskali delegaci od wilenskich wojewódzkich władz bezpieczeństwa. Prasa żydowska donosi o serdecznym powitaniu, jakie tłumy współwyznawców zgromadziły przybywającym z Polski delegatom.

## PROJEKT POWSZECHNEJ AMNESTJI 16 LUTEGO.

Dnia 16 lutego 1933 r. miało miejsce 15 rocznica niepodległości Litwy. W związku z tem koła rządowe rozważają projekt wydania ustawy o powszechnej amnestji więźniów politycznych i kryminalnych. Ustawa ta ma być wydana przed dniem 16 lutego (Wilbi).

## Losy „Małyglina”.

MOSKWA. (Pat). Według ostatnich wiadomości, otrzymanych od kapłana łamacza łodów „Siedowa”, łamacz łodów „Małyglina” osiadł na mieliznie. Statek jest poważnie uszkodzony. Żaloga i pasażerowie „Małyglina” zostali przyjęci na pokład „Siedowa”. Również przeładowano na „Siedowa” część ładunku z „Małyglina”.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat) Londyn 29.78—29.65. Nowy York 8.925 — 8.905. Paryż 34.85 — 34.76. Szwajcaria 171.35 — 171.42. Berlin w obrotach nieof. 212.45. Tendencja przeważnie mocna.

PAPIERY PROC.: 6 proc. dolarowa 55 — 55.75, 4 proc. dolarowa 54.50, 8 proc. L. Z. BGK. i BR. obl. BGK. 94. Te same 7 proc. 83.25, 7 proc. ziemskie dolarowe 37.25, 4 i pół proc. ziemskie 37, 5 proc. warsz. 49. Tendencja mocniejsza.

AKCJE: Bank polski 86.50 — 87.50. Norblin 31.50. Tend. mocna.

## Nowy konflikt zbrojny chińsko-japoński.

### Czang-Sue-Liang oskarża Japończyków.

PEKIN (Pat). Urzędowo donoszą że wojska chińskie wycofały się z Szan-Hai-Kwan, korzystając z pogłosek i reorganizują się obecnie pod ochroną pociągów pancernych pod Chin-Wang-Tao.

Admirał sir Edward Kelly, dowódca floty angielskiej na wodach chińskich polecił szalupom angielskim — „Bridge”, „Water” i „Folkstone” udać się do Chin-Wang-Tao dla ochrony interesów angielskich. Czang-Sue-Liang w odpowiedzi na notę japońską czyniącą go odpowiedzialnym za następstwa obecnego incydentu, zrzuca odpowiedzialność na Japończyków i domaga się od nich, aby w przyszłości zmirrali się wprost do rządu chińskiego.

### St. Zjednoczone niezadowolone.

NOWY YORK (Pat). Donoszą z Pekinu iż w walkach o Szan-Hai-Kwan zginęło 500 żołnierzy chińskich. Zajęcie tego miasta uważają w Waszyngtonie jako początek dalszego przenikania Japończyków na terytorjum chińskie. Rząd Stanów Zjednoczonych — jak zaznacza korespondent waszyng-

toński „Herald Tribune” stwierdził ponownie iż nie będzie uznawał zdobyci czy uzyskania w drodze pogwałcenia istniejących traktatów, gdyby zaś trwały nadal niebezpieczne incydenty na Dalekim Wschodzie, dokonano by prawdopodobnie nowej demarche w tej sprawie.

## Japończycy swoje zrobili i chcą zgody.

PEKIN (Pat). W Szan-Hai-Kwan od czasu zajęcia miasta przez Japończyków panuje spokój, jak przypuszczają ofensywa została zlokalizowana. Przedstawiciel poselstwa japoń-

kiego w Pekinie oświadczył, że Japończycy gotowi są szukać porozumienia, o ile skłaniają się do tego również Chińczycy.

## Panowanie reakcji — czy praca nad postępem i pokojem

Wywiad z pos. Zivancewiczem.

WARSZAWA. (Pat). Przedstawiciel Klubu Sprawodawców Parlamentarnych uzyskał u prezesa komitetu jugosłowiańskiego porozumienia prasowego jugosłowiańsko-polskiego pos. Zivancewicza, z okazji pobytu delegacji dziennikarstwa jugosłowiańskiego w Warszawie, wywiad o stosunkach polsko-jugosłowiańskich. Posel Zivancewicz był, jak wiadomo, referentem projektu ustawy ratyfikacyjnej o konwencji kulturalnej między Polską i Jugosławią w Skupczynie jugosłowiańskiej.

Wyjeżdżamy po tegorocznej konferencji w Krakowie i Zakopanem z Bratniej Polski z najpiękniejszymi wrażeniami — mówił pos. Zivancewicz. Byliśmy zachwyceni przyjęciem, jakie go wycieczka doznała na terenie Polski, za co serdecznie polskim dziennikarom dziękujemy. Jednocześnie stwierdzam ogromny postęp jakiego na ród polski dokonał w dziedzinie konsolidacji państwa. Ten wielki wysiłek którego naród polski dokonał w sementowaniu samodzielnego państwa, jest najlepszym zaprzeczeniem twierdzenia o rzekomej niezdolności narodów słowiańskich do samodzielnego życia państwowego.

My, Jugosłowianie, kochamy całym sercem Polskę i śledzimy z uwagą jej wszystkie wysiłki na każdym polu. Naszą rasowo-językową wspólnotę dopełnia wiele analogicznych momentów w historii naszych narodów. Równoległe z temi uczuciami idą interesy realne teraźniejszości i przyszłości. Oba nasze narody osiągnęły wolność i niezależność państwową pod znakiem zwycięstwa postępu nad mocami reakcji. Ale te siły reakcyjne nie uważają się za pokonane i mają nadzieję, że historia jeszcze się odwróci o dwa dziesięciolecia i to bez względu na mo-

rze krwi, przelanej w ofierze dla nowego porządku rzeczy.

Europa stoi przed kwestją zasadniczą — czy powrócić do panowania reakcji, to jest panowania silniejszego nad słabszym, do panowania siły nad prawem, czy też pracować nad postępem dla stałego pokoju na zasadzie traktatów pokojowych. Dla nas, Jugosłowian, stan rzeczy obecny stanowi nierozdzielna całość i jestem przekonany, że Polska zajmuje identyczne stanowisko co do nienaruszalności naszych granic. Dla stosunków polsko-jugosłowiańskich to jest znamiennem, że dużo mamy interesów wspólnych. Niektóre są specjalne, a niemało interesów sprzecznych.



Na zdjęciu naszym widzimy dziennikarzy jugosłowiańskich w towarzystwie członków polskiego komitetu w otoczeniu górali z Zakopanego w hotelu Bristol. Wśród obecnych znajdują się: p. Zivancewicz (x) i p. Radwanowicz (xx).

## Nowy rząd bułgarski przed Sobranjem

SOFJA (Pat). Premier Muchanow odczytał na wtorkowym posiedzeniu Sobranja deklarację ministerjalną. Deklaracja stwierdza, że nowy rząd będzie kontynuował politykę swego poprzednika i wyjawia znaczenie zmian jakie zaszły w składzie gabinetu w związku z ostatnim kryzysem rządo-

wym oraz wzywa stronnictwa do zgromadzenia się koło rządu i poparcia jego wysiłków, zmierzających do zwyciężenia obecnych trudności.

Po exposé premiera wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich partji poczem Izba uchwaliła wotum zaufania

W salonach Izby Przem.-Handl.  
przy ulicy Mickiewicza 32

DZIŚ, O GODZINIE 21-ej

z występami artystów zespołu OPERETKOWEGO TEATRU „LUTNIA“

# CZARNA KAWA BRIDŻ

Wojewódzkiego Komitetu  
do spraw bezrobocia.

Całkowity dochód na bezrobotnych

## Prolongata ulg przy spłacie rolniczych zaległości podat- kowych.

W marcu 1932 r. p. minister skarbu na podstawie uprawnień ustawowych, wydał rozporządzenie, wprowadzające szereg ulg przy spłacie przez rolników zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym. Ulgę tę odnośną się do spłaty zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 1 października 1931 r., a polegają m. in. na bonifikowaniu części zaległej należności stosunkowo do dokonanej spłaty — w zależności zaś od terminu tej spłaty. W ostatnim okresie obowiązujących ulg, bonifikaty te wynosiły 50 proc. każdorazowo wpłacanej sumy przez podatnika. Okres ulgowy upłynął z dniem 1 stycznia 1932 r.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“, celem przyśpieszenia z pomocą rolnictwu ten okres ulgowy został przedłużony na dalsze trzy miesiące. P. minister skarbu prof. Zawadzki podpisał rozporządzenie przedłużające termin korzystania z ulg przy spłacie zaległych podatków przez rolników do dnia 31 marca r. b. W ciągu więc najbliższych trzech miesięcy, rolnicy przy spłacie zaległości, powstałych przed dniem 1 października 1931 r., w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym korzystając będą z bonifikaty zaległości, wynoszącej 50 proc. każdorazowo wpłacanej przez nich sumy na poczet tych zaległości. Rozporządzenie to przedłuża analogicznie termin ulgowy okresu dla spłaty przy zaległościach daniny lasowej, przyczem bonifikowane będzie 50 proc. wpłacanej każdorazowo sumy na poczet zaległych należności z daniny lasowej. (Iskra).

## Obniżenie opłat za upomnie- nia przy egzekucji skarbowej.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym skarbowym, ustaliło między innymi opłaty za upomnienia, wysyłane do dłużnika. Opłaty te przy długach mniejszych, a mianowicie do sumy 5 zł. wynosiły dotychczas zł. 1.50.

Rada Ministrów na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła nowelę do tego rozporządzenia, wprowadzając zmiany w wysokości tych opłat. Zostały one obniżone i różniczkowane. Mianowicie obecnie przy ściąganiu należności nie przekraczającej zł. 1.50 opłata za upomnienie wynosić będzie 50 gr., przy należności od zł. 1.50 do 5 zł. opłata za upomnienie wynosić będzie 1 zł., przy należnościach wreszcie powyżej 5 zł. opłata ta wynosić będzie zł. 1.50.

Pozostałe opłaty przy ściąganiu należności z sum wyższych pozostały niezmienione. (Iskra).

## Wydawnictwo „Kurjer Wileński“

oraz  
Zakłady Graficzne „ZNICZ“  
w Wilnie

w ciągu bieżącego miesiąca  
zostaną przeniesione do nowego lokalu przy ul. Biskupiej 4  
(lokal dawnego Lombardu).

OBECNIE JESZCZ MIESZCZĄ SIĘ POD DAWNYM ADRESEM  
O zmianie adresu nastąpi osobne powiadomienie.

## POZNAJ DZIKIEGO LUDA.

Przyjechał szerokim torem, Inja Woropajewo—Druja. Elegancki, czesany, omal że nie w fraku. Przyjechał w celu opisanego nowowbudowanej linii i miasta Druja. Był bowiem dziennikarzem.

Wyszedł i zobaczył. To, co zobaczył, opisał w prasie warszawskiej (\*). Zobaczył zaś przedwzrostkiem błoto, jako że to była późna wiosna. Potem ujrzał bryczkę, przegapił jej resor, przejechał przez niewyściszony włości statyczny i napisał wnet mały krajoznawczy wiersz w swym sławnym sprawozdaniu:

„Błoto białe, torfowisk i jezior zwieszka się, Zbliżamy się do celu podróży, do sławnej Druja, do końca Rzeczypospolitej. Wrażenie pierwsze — fatalne. Zimny poranek, mży deszcz ze śniegiem i... błoto, błoto, błoto“.

„Miejscowy środek lokomocji, przy pomocy którego można dopłynąć (bo przecież tego chłapienia się w błocie nie można nazwać jazdą!) — to przedziwna t. zw. linijka, bez resorów, zaprzęgnięta do dość rzadkich szkap, która śmiało zanurza się w odmętach rzadkiego błota“.

Strach ma wielkie oczy, więc nasz dziennikarz widzi się już zupełnie zalany błotem. Zapominając, że bryczka, na której jedzie jest szeroka i chroni od opryskania, musi on podnosić nogi w głębszych miejscach: głębokość zaś tych miejsc sięga wedle autora tego interesującego sprawo-

\*) „Na wschodnim odludziu“ w „Kurjerze Warszawskim“. Nazwiska autora reportażu nie wymieniam — przez uprzejmość.

## Olbrzymi pożar okrętu francuskiego.

„Atlantique“ w płomieniach — statek niemiecki ratuje rozbitków.

PARYŻ (Pat). We środę o godzinie 4.30 rano w odległości 20 mil morskich od wyspy Guernsey niedaleko wybrzeża Normandji wybuchł pożar na pokładzie wielkiego parawca francuskiego „Atlantique“. Pożar powstał wskutek krótkiego spiecia w kabine radiotelegrafistów. „Atlantique“ płynął do Havre'u gdzie miał być poddany gruntownej restauracji.

Niemiecki statek motorowy „Ruhr“ uratował 80 ludzi zalagii tonącego okrętu. Parowiec „Atlantique“ należy do Towarzystwa Compagnie Generale Transatlantique. Admiralacja francuska wydała rozkaz okrętom marynarki wojennej, stojącym w Cherbourgu ośpieszenia z pomocą.

PARYŻ (Pat). W uzupełnieniu wiadomości o pożarze jaki wybuchł na francuskim okręcie „Atlantique“ donoszą następujące szczegóły:

Pierwsza depesza „Atlantique“ wysłana drogą radiową nadeszła do Havre'u o godzinie 6 rano. Depesza ta donosiła, że pożar rozszerza się z gwałtowną szybkością i że załoga wzywa pomocy. Następna depesza radiowa o katastrofie pochodzi z niemieckiego statku „Ruhr“.

„Atlantique“ miał na pokładzie 150 osób załogi i płynął z Paullac do Havre'u, gdzie kadłub statku miał być na nowo przemalowany. W chwili wybuchu pożaru statek znajdował się w odległości 20 mil od Cherbourgu. Na horyzoncie widoczny był olbrzymi ślup

ognia. Po dwugodzinnej bezskutecznej walce z ogniem kapitan „Atlantique“ wydał rozkaz opuszczenia statku. Część załogi przyjęta została na pokład okrętu „Ruhr“, który jako pierwszy przybył na miejsce katastrofy.

Po otrzymaniu wiadomości o pożarze prefekt Cherbourgu wysłał okręt wojenny oraz kilka holowników, zaopatrzonych w przyrządy do gaszenia ognia. Po przybyciu na miejsce cała akcja ratownicza okrętów ograniczyła się z konieczności do niedopuszczenia do całkowitego strawienia statku. „Atlantique“ objęty płomieniami posuwany prądem zbliżał się ku brzegowi jako wielkie płonące ognisko. Wszystkie wysiłki ratunkowe okazały się bezskuteczne wobec niezwykle gwałtowności płomieni. W porcie Cherbourgu olbrzymie masy ludności oczekują na przybycie rozbitków.

Prefektura morską otrzymała depeszę holenderskiego statku „Achilles“, że przybywa on również do Cherbourga z 80 ludźmi uratowanymi z załogi „Atlantique“. Wśród rozbitków wielu jest poważnie rannych i poparzonych. Wysłany z Cherbourga hydroplan nie mógł zbliżyć się do „Atlantique“ z powodu nadmiernej gorącości, bijącego z okrętu. Pilot oświadczył, że płomienie posuwają się z przodu okrętu ku tyłowi. 5 samolotów wyjechało dziś z Le Bourget do Cherbourga celem wzięcia udziału w akcji ratunkowej.

Statek „Atlantique“ spuszczonej był na wodę 15 kwietnia 1931 roku. Był on jedną z najwspanialszych jednostek francuskiej marynarki handlowej, obsługującej Amerykę Południową. Dzięki swej szybkości i luksusowym urządzeniom rywalizował z najlepszymi jednostkami zagranicznymi. Pierwszą podróż odbył w grudniu 1931 roku do Buenos-Ayres, wywołując na wszystkich postojach podziw i zachwyty. Pojemność „Atlantique“ wynosi 40 tys. tonn. Kadłub okrętu ma 13 wodoszczelnych górz, co zapewniało maksimum bezpieczeństwa.

Premjer Paul-Boncour na wiadomość o katastrofie polecił ministrowi marynarki handlowej wyrazić podziękowanie załozce statku „Ruhr“ za udzielenie pomocy co zostało natychmiast uskutecznione drogą radiową. Nord Deutscher Lloyd wysłał do francuskiego towarzystwa nawigacyjnego, do którego należał „Atlantique“ depeszę wyrażającą współczucie z powodu strasznej katastrofy.

PARYŻ (Pat). Hydroplan, mający za zadanie stwierdzić okoliczności, towarzyszące katastrofie, powrócił w dniu 4 b. m. wieczorem do Cherbourga. Według złożonego przez pilotów sprawozdania, statek leży na boku pod kątem 20 stopni, zagłębiony w wodzie. Olbrzymie kłęby dymu i pary nie pozwalają nie więcej zbliżyć. Liczne okręty ratunkowe otaczają szalupki „Atlantique“, jednak bez możliwości zbliżenia się do statku, ze względu na panujący żar. Narazie nie może być podjęta żadna akcja gaszenia ognia.

Przepiętne arcydzieło  
**Cud Wilków**  
po raz pierwszy w wersji dwujęzycznej  
ukazuje się już wkrótce ? ? ?

## Echa protestu polskiego w prasie angielskiej.

Dzienniki potępiają nietakt radja.

LONDYN (Pat). Cała prasa londyńska po daje dzisiaj komunikat Ambasady polskiej o złożeniu noty protestacyjnej z powodu propagandy antypolskiej uprawianej w noc Sylwestrową przez radio angielskie. Gazety podają do tego wyjaśnienia uzyskane w tej sprawie ze strony polskiej. Dzienniki informują ponadto, że również włoska ambasada zaprotestowała w drodze nieoficjalnej przeciwko zwrotom użytym w noc Sylwestrową w programie radja angielskiego, skierowanym przeciwko Włochom.

„Morning Post“ poświęca tej sprawie artykuł wstępny stwierdzając, że energiczna propaganda radja angielskiego w kwestii państwa nie ma czasem miary dyskrekcji.

„Times“ zamieszcza list otwarty znanego konserwatywnego parlamentarzysty angielskiego Brabazena, który w ostrej formie protestuje przeciwko propagandzie uprawianej przez radio angielskie. Zaznacza on, że radio angielskie podobne jest do „Czeki lub szewickiej“, będące instytucją pełną tajemniczości, której nie wolno krytykować nawet Izbie Gmin.

„Daily Mail“ czyni z protestu Polski oświadczenie dla poświęcając tej sprawie czołowe kolumny. Pismo zaznacza, iż poraz pierwszy od czasu powstania radja angielskiego, obec państwo oficjalnie zaprotestowało przeciwko

programowi. Nota polska została natychmiast przesłana min. Simonowi. Dzienniki przypominają, jakie złośliwe godło radja angielskiego, a mianowicie: „Naród do narodu winien przemawiać językiem pokoju“ i twierdzą, że treści dziwnych komentarzy w noc Sylwestrową przed mikrofonem radja angielskiego, była zatwierdzona przez dyrektora radja.

„Daily Herald“ natomiast oświadcza, że radio angielskie uczyniło nietakt, odstępując od utartej drogi bezstronności i dowiadując się nieoficjalnie, że zarząd radja angielskiego bardzo żałuje swego błędu i faktem tłumaczy w ten sposób, że członkowie dyrektora, pełniący rolę cenzora, byli nieobecni, a zastępował go ktoś mało doświadczony.

LONDYN (Pat). Cała prasa londyńska aprobując stanowisko, zajęte w noc polskiej i krytykując postępowanie radja angielskiego. Uczelnie i bezstronnie stanowisko zajmuje w artykule wstępnym „Evening News“, który przypomina, że już w pierwszym dniu Nowego Roku zaproszono, w przedziwny programowi radja angielskiego, które pozwoliło sobie na metody propagandy raczej sowieckiej, aniżeli angielskiej. Nie należy się dziwić — pisze dziennik — że rząd polski złożył oficjalny protest. Okazuje do protestu jest całkowicie uzasadnionym, gdybyśmy zaskoczeni gdyby i Włochy przysłały i to nietaktowo w odniesieniu do Polski. Nie czyli się oficjalnie do polskiego protestu. Mamy niepionną nadzieję, że pisze dalej dziennik — że Foring Office nie wystąpi z wykretnym tłumaczeniem, że nie ma odepkał nad programem radja angielskiego. Odpowiedź taka przypominałaby za bardzo odpowiedź radu sowieckiego na protest Wielkiej Brytanji z powodu propagandy III mi dżynarodówki.

Liberalna „Star“ przypisuje, że protest Polski jest pełen godności i że postępowanie radja angielskiego nie przysłuży się do utrwalenia pokoju w Europie.

Jaskrawo odmienne w stosunku do innych pism zajmuje stanowisko tylko „Evening Standard“, drukujące napaściwy artykuł przeciwko Polsce i pozwalające sobie na wiele ironicznych uwag.

rzowi ze stolicy, że są tacy, którzyby nie zamienili Druja może nawet na Warszawę. To nie, że pokazywano mu wyniki swych prac, ciesząc się, że nie są małe.

Alie cóż, kiedy to nieegzotyczne! Do egzotycznego reportażu potrzeba błota i braku kultury. To też wybrał się widoków Druja, jechał b'edak, że nie ma tu fotografii biotnistych zaufków, „ot, panie, takiego powodu bez resorów, jakim tu przyjechałem. Te wszystkie fotografie są zbyt porządne“.

Spotkał dziennikarza nauczyciela, który zaprosił go do obejrzenia gimnazjum. Dziennikarz miał jeszcze pół godziny czasu — poszedł, czemu nie. Obejrzał tak, jednym okiem i napisał:

„Zwiedzałem gimnazjum. Z grubych odwiecznych murów wieje wilgoć i przejmującym zimnem. Posadzki kamienne. Okna malenkie nie przepuszczają światła. Klasy bardzo małe, poprzearbane z dachowy cel. Pomoc naukowa — mniej niż ubogie“.

Dziennikarz ze stolicy nie widział wprawdzie biblioteki szkolnej, nauczycielskiej i klasztornej, nie w dziale gabinetu fizycznego, nie widział map i tablic, nie wdział doskonałego aparatu radiowego. (W całej Druja „...kilka kiepskich radioaparatur...“), nie widział... no, nie był winien. Widział natomiast dużą salę gimnastyczną, widział scenę, widział cztery duże (niektóre zbyt duże) sale gimnazjalne na dwie małe (acz wcale nie za małe), wszystkie z wyjątkiem może jednej doskonale oświetlone, widział zapewne niejedną szkołę w Warsza-

## PROGNOSTYKI MUSSOLINIEGO na rok bieżący.

W chorze głosów mniej lub więcej wybitnych osobistości, które uważały za swój tardecyjny obowiązek wypowiedzieć się na temat najbliższej przyszłości, znalazł się głos Benita Mussoliniego. Podajemy tu garść prognozykowskiego dyktatora, zamieszczonej przez jedno z pism austriackich. Ocena tych przepowiedni, jak również ocenę trafności uwag wodza faszystów włoskich pozostawiamy czytelnikom.

CZY UZASADNIŁE NADZIEJE? Rok 1933 będzie rokiem bardzo doniosłym. Świat stoi w obliczu wielkich decyzji. Droga, na którą świat wkroczy będzie trwała droga. W okresach depresji doznaje świat trwózne go napiecia, przechodzące z jednego roku do drugiego. Jednocześnie żywi się jednak nadzieje, że istniejące obecnie trudności zostaną usunięte. Nadzieja, że po tak wielu ciężkich zmaganiach uszczęśliwi wreszcie świat, przemiana wiosna jest zrozumiała, gdyż leży u charakteru ludzkim. Wszyscy sobie zadają na Nowy Rok pytanie, czy depresja osiągnęła swój punkt kulminacyjny i czy można się spodziewać poprawy. Szereg krajów, które w ostatnich dwóch latach były zmuszone w swym rozwoju, kraje te były zmuszone powrócić do przedwojennego poziomu życia i zapomnieć o komforcie, który doniedawna stanowił składnik niejako częścią ich życia.

ŚWIAT NA ROZDROŻU. Rok nadchodzący zastaje świat na rozdrożu. Ludzkość się musi zdecydować, czy chce iść naprzód, czy też cofać się wstecz. Ludzkość nie powinna jednak zdać się całkowicie na łaskę losu. Winna natomiast zdobyć się na czyn własny, który wymaga rozum i siły woli, energii i wiary w sukces. Gdy brakuje młodości, trzeba mieć odwagę i potrafić wywrzucić z zagrożonego okrętu ładunek, by móc podjąć nowy kurs.

wie, któraby lokalu pozazdrościła Druja. Pisał jednak artykuł egzotyczny i żadna jasna plama nie mogła psuć ogólnego nastroju „sennego do ostatnich granic“. Brawo, panie dziennikarzu ze stolicy!

Dziennikarz zwierzył się, że z zawodu jest historykiem. Istotnie znalazłszy w urzędzie gminy monografię Hedemanna, wynotował sobie w notestę, że w kronice Strzykowskiego jest wzmianka o Druju już w r. 1348. Konstatację więc bystrze, że Druja jest jednym z najstarszych miast w Polsce. Ale, aczkolwiek zaprowadzony przez dyrektora gimnazjum na piękny barokowego kościoła, aczkolwiek sam się dziwił: „skąd u was tu taki kościół?“, z zimną krwią napisał w reportażu:

„Zabytkowy przeszłości nie zachował się w Druju“.

No, skoroś, panie dziennikarzu, historyku, oglądając kościół wewnątrz i zewnątrz nie zauważył go wcale i nawet tłumaczył, jak to się stało, że tak nie a nie zabytkowy nie mogło się zachować, nie można mieć do pana pretensji, że nie zauważył wielu innych pięknych pamiątek z przeszłości Druja. Pewno nie miało czasu dalej przetrzeć Hedemanna?

Paskudnie w Druju. Trzeba uciekać. Usadawia się dziennikarz w przedziale koleji wąskotorowej (połowa lit ja, a jakże!) i rozmyśla. Jest już ciemno, godzina czwarta—siódma po południu. Za oknem mrok nie może widać. W takim czasie słuch natężony! Mimo warkotu koleji słychać

## Przed zwołaniem Reichstagu

Możliwość nowych wyborów.

BERLIN 4. 1. (Pat). Dziś o godz. 4 po poł. zbiera się konwent senjorów Reichstagu w celu powzięcia decyzji w sprawie terminu zwołania plenum Reichstagu. Za najbliższy termin zwołania Reichst. uchodzi d. 17 bm. jednocześnie projektuje się zwołanie „mu pruskiego. Według doniesień prasy rząd Rzeszy wyraził na konwencie senjorów gotowość złożenia w każdej chwili deklaracji programowej

i opowiedzieć się za jak najszybszym zatwierdzeniem wniosku o votum nieufności. O przyszłych losach parlamentu rozstrzygnie stanowisko jakiegoś hitlerowca. W razie dojścia do ostrych konfliktów z rządem i rozwiązaniu Reichstagu w kołach rządowych zapowiadają rozpisanie nowych wyborów w terminie możliwie najszybszym.

Reichstag zbierze się 24 b. m.

BERLIN. (Pat). Konwent senjorów na środowym posiedzeniu uchwalił zwołać Reichstag na 24 b. m. W dniu 20 stycznia zbierze się konwent celem ustalenia porządku obrad parlamentu. Wniosek o zwołaniu Reichstagu na 24 stycznia przyjęty został wszystkimi głosami przeciwko głosom komuni-

stów i socjal-demokratów, którzy domagali się wyznaczenia posiedzenia Reichstagu na 9 stycznia. Przedstawiciel frakcji hitlerowskiej Fabricius domagał się postawienia na pierwszym posiedzeniu wniosku o wyrażenie votum nieufności gabinetowi Schleicher.

## Hamowanie hojności parlamentu francuskiego względem wyborców.

PARYŻ (Pat). Premjer skierował do wszystkich swych współpracowników okólnik, w którym zarządził, że żadne nowe projekty ustaw dotyczące

kredytów nie mogą być wnoszone do parlamentu bez uprzedniego przedstawienia ministerstwu finansów.

## OD REDAKCJI.

Już w najbliższych dniach rozpoczniemy druk niezwykle ciekawych wrażeń znanego podróżnika polskiego,

towarzysza Marszałka Piłsudskiego na Maderze i w Egipcie, kapitana Mieczysława B. Lepeckiego

z podróży jego po mało znanych terenach Południowej Ameryki

p. t. „Na końcu świata“.

Żywe, barwne opisy kpt. Lepeckiego przykuwają uwagę czytelnika i dają moc emocjonujących wrażeń.

Przekona się reszta o tem każdy, kto je czytać będzie.

decydującym, który wskazać winien drogę dalszego postępu. Autorytet wielkich trustów przemysłowych i handlowych zanika. — We Włoszech prowadzi się jak najostrożniejszą walkę z ich metodami. Rok 1933 przyniesie faszystowskiemu państwu system niezbędny dla pewnych form działalności gospodarczej.

ETATYZACJA — DESKA RATUNKU. — Bez ingerencji rządu w dziedzinę produkcji podział dóbr i konsumpcji, bez mądrej i elastycznej polityki regulującej — nie wybrniemy z obecnego impasu.

Byłoby szaleństwem krociez dalej po dotychczasowej drodze. Nowy Rok winien być rokiem rozwiązania przynajmniej niektórych ważkich problemów, jakie dziś świat dręczy. ZYCZENIA. Z całego serca życzyć należy, by rok 1933 stał się rokiem gospodarczego, duchowego i moralnego odrodzenia cywilizacji, rokiem przywrócenia równowagi międzynarodowej.

Tak wyglądają prognozyki, postulat i życzenia Mussoliniego. Czy prognozyki te okażą się prawdziwe, odpowie na to rok bieżący. T. J—ski.

## Dwie znane narciarki znalazły śmierć w górach.

DOMODOSSOLA. (Włochy północne) (Pat) W górach zginęła, rozbijając siebie głową o skały znana włoska narciarka studentka Łaski Raverdino, która wyruszyła wraz ze swą siostrą i ojcem na wyścigówkę w góry. Zjeżdżając z góry, Lucja Raverdino upadła na ostrym zakręcie i stoczyła się w przepaść, ponosząc śmierć na miejscu. Siostra jej, usiłując zejść na dno przepaści, również spadła, zabijając się.

szum skrzydeł ptasich, pomrukiwanie grubego zwierza. Budzi się dziennikarz i pisze dalej przy świetle lampy elektrycznej:

„Kolejka przebiega przez bardzo malowniczą okolicę, pełną lasów, jezior, jeziorok Dła myśliwych—rą! Nie mogę sobie nawet wyobrazić, żeby istniały takie masy zwierząt, których głębokość sięga 5-6 metrów. W razie wypadku pomocy na miejscu poszukiwaniu nie można. Z nastaniem zimy — pełno jest wszędzie wilków i dzików. Zjawiają się też podobno niedźwiedzie...“

Tutaj przestraszył się dziennikarz ze stolicy, że nie strzelił przypadkiem na tem polowaniu zbyt wielkiego byka. I dopisał:

„Jeszcze pogłaski tej nie udało mi się sprawdzić u osób wiarygodnych“.

Tęgo muśiał ktoś bujać po drodze. Po myśliwku. Ciekawe czy bujnięto go także przy sprzedawaniu mu produktów żywnościowych. Bo o tem tak pisze:

„Ludzie żyją tu niesłychanie tanio... Np. Była świętego masła, wagi minimum 1 i pół kg. — 1 zł! Jajko 1—2 grosz! Zając 50—60 groszy... 2 szupaki żywe, duże, ciłowe, za... 1 zł!“

Rzuć pan, panie dziennikarzu, dziennikarke, a zajmij się spekulacją. Przy takich cenach zrobisz miliony. Zwłaszcza, że nie będziesz potrzebował odwozić produktów do Warszawy — będziesz mógł sprzedawać je na miejscu z lichwiarskim zarobkiem.

Ten ciekawy dokument, który tak obszernie cytowaliśmy, jest ważny, jako przykład znajomości i stosunku

do ziem naszych w stolicy. Poważne pismo drukuje takie bzdury na swych łamach i setki ludzi mogących mieć wpływ na nasze życie, czyta je z dobrą wiarą i kiwa głowami: „To e dziec mamy w Polsce. I niewiedomo poco rząd dba o te zapadłe prowincje“.

„Mimo woli — pisze nasz niefortunny dziennikarz — dobraliśmy do celu i końca drogi, myśli się: więc poto zbudowano nową linję?“

I setki panów kiwa za nim głowami powtarzając: „Węc poto zbudowano linję!“

Lecz nie! Niesłusznie naszego genjusza ze stolicy posądzamy. Wie on dobrze, iż trzeba się przybrać w hieratyczne fałdy kulturtrągera. Piszcie!

Polska Polska zasługuje na bacniejszą uwagę całej Polki, choćby ze względu na niewyżyskane dotychczas bogactwa... Dla wplywu kultury polskiej — przedstawia widoczne pole. Należy prztem przeciwdziałać za wszelką cenę wpływom komunistycznym z polskiej Rosji i nie pozwolić na rozszerzenie się ich wśród ciemnych mas ludu białoruskiego.

Ciekawe, jak sobie piodny w pomysł dziennikarz ze stolicy wyobraża wpływ kultury polskiej... Kino nie co częściej, że trzy kawiarnie i więcej blagi dziennikarskiej.

Tak, panowie, polska Północ zasługuje na bacniejszą uwagę całej Polki. Najlepszym jej przejawem byłoby rzetelne i gruntowne artykuły dziennikarskie, gdyż nie wszystkie można tak nazwać.

Na poznanie „dzikiego luda“ nie starczy kilku godzin.

W. Toll.

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Zmarł z głodu na skrzyni ze złotem.

W wsi Borsuki pow. białostockiego zmarł wskutek wycieńczenia i głodu 78-letni Władysław Michnik. Po śmierci Michnika, znanego w jego mieście pod pseudonimem "szkatułka", w której znajdowało się kilkadziesiąt złota, w złości oraz kilku sztuk złotych

monet dolarowych. Ponadto w mieszkaniu Michnika znaleziono szereg innych cennych przedmiotów. Jedyną spakobieraczką majątku skapca zostaje jego wnuczka 22-letnia Marja Czeredzińska.

## Napad rabunkowy na drodze.

Kolo wsi Horodyszcz, gminy wołkowyjskiej, pow. białostockiego, na idącej drogą w kierunku Bronisława Małuszka, Bolesława Majłowa i Aleksandra Kruka napadło zbieżna dwóch drabów, ozbrojonych w kije. Kruk i Majłowie zdolali uciec, Małuszka natomiast, ugodzony kijem w głowę, upadł. Ubez-

władnionemu rabusie zabrali książeczkę wojskową i całą posiadaną gotówkę 20 zł. Ujęto dotychczas tylko jednego ze sprawców napadu. Jest to niejaki Jan Piute z Horodyszcz. Mimo iż wypiera się winy, pozna no go. Wspólnika nie chce wydać, lecz władze są już na jego tropie.

## Brasław.

ZMAIŻDŻONY W KOŁACH MŁYNA. W młynie parowym Josela Świrskiego w Kozianach robotnik Michał Atrachimowicz dostał się pod koło rozpędzonego transmisyj i poniósł śmierć na miejscu. Władze wdrożyły w sprawie tego okropnego wypadku dochodzenie.

## Mołodeczno.

PODPALILI ŁĄZNIE W CELU OTRZYMANIA PREMIJ ASEKURACYJNYCH.

Włes Gosieli g. gródeckiej pow. mołodzieńskiego zgłosił zaalarmowaną nagle nocą lina pożaru. Sasiadzi pośpieszyli na ratunek. Po przybyciu na miejsce okazało się, że płonie łąźnia. Cały wysiłek ratujących okazał się bezskuteczny. Drewniana łąźnia przy sprzyjającym wietrze płonęła jak drąg.

Wszystkie przez poleję dochodzenie ustalono, iż przyczyną pożaru było podpalenie. Młodego dopuścił się za namową ojca swe go Jana Władysława Bożek, w celu otrzymania premii asekuracyjnej za nikomu niepotrzebną łąźnia.

Obydwoma podpalaczami zajęła się policja i osadziła ich w więzieniu. (c).

## Nieśwież.

### ODDZIAŁ STRZELCA.

Z Nieświeża donosi korespondent PAT-a o powstaniu żelaznego oddziału Strzelca. Uchwała w tym kierunku zapadła na pierwszym organizacyjnym zebraniu walnym strzelców, które odbyło się w tych dniach w szkole im. Tadeusza Kościuszki. O zamiarze powstania oddziału Strzelca, w celu otrzymania premii asekuracyjnej za nikomu niepotrzebną łąźnia, w pierwszym dniu 32 członków.

## Nowa Wilejka.

### PODZIĘKOWANIE.

Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety w N. Wilejce przesyłała za drogą gorącą podziękowanie mieszkankom Nowej Wilejki, które wzięły udział w wyprawie na terenach wojennych, w celu otrzymania premii asekuracyjnej za nikomu niepotrzebną łąźnia, w pierwszym dniu 32 członków.

## Radoszkowice.

### MILY WIECZÓR.

Monotonie, ciche i spokojne życie na szereg miasteczka, uzależniona organizacja Kola Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Na gruncie herbatki towarzyskiej, w miłej atmosferze zebrani wyrażali chęć współpracy, chęć odczucia młodzieży opieką moralną i materialną. Wstępne przyskuby pokonano, dojrzała myśl i zdrowa inicjatywa przekształciły się w czyn, koło rozpoczęło działalność.

Pierwszym zewnętrznym, arcyminim, w dobrym tonie, technicznie i życiowo, był Wiceprez. Sylwestrowy, który po wdrożeniu swej zawdzięczenia niewątpliwie wyśiłkowi i niestrudzonej pracy por. Swinarskiego, nielada organizatora. Z szeregu nie spodzianek wymienić należy konkurs gry w "yo-yo" oraz nader pomysłowy koryfion. Stary Rok, uchodząc ciężar swych trosk i kłopotów, skutków kryzysu i bezrobocia, przetrwał na barki Nowego. Wyobrażała go młodzież, pełna wdzięku i kobiecości, nie pospolitego uroku radoszkowiczanki p. O. Z. Pesymizm, wprawdzie, patrząc na Nigko, nie chcieli użnać tych zalet, a synonim lepszego jutra poczytywali jako zły omen.

Bożę zapożyczony bufet, miło lechący podniebiający i różny gości zorganizowany wianostki, dzieki ofiarności niektórych pań a zwłaszcza p. p. Sniłkowej, Prokopowej, Szymonowej, Żelazkowskiej, Szczepanowiczówny i p. Kozaka.

Jak widać, monotonie miasteczko kresowe można przerwać i ożywić, łącząc pieknie z pożytecznym, zabawa bowiem kwota 163 zł, zasilała nowopowstałą placówkę.

Wierzymy, że Koło Przyjaciół Z. S. w którym zgromadziły się najlepsze jednostki z pośród miejscowego społeczeństwa, wzmocni życie naszego, tem bardziej że w zakreślenie pracy oświatowej nawiązano współpracę z Ogniskiem Nauczycielskim.

## Z pogranicza.

KONTAKT STRAZNIKÓW LITEWSKICH Z BANDAMI PRZEMYSLNICZYM.

Z pogranicza donoszą, iż z polecenia ministra obrony krajowej w Kownie zwolniono 17 strażników oraz kilku podoficerów straż granicznej oddziału granicznego Goździe. Powodem zwolnienia było utrzymywanie kontaktu z bandami przemysłniczymi.

## Pamiętaj o bezrobotnym!

### Przedłużenie terminu zdawania egzaminów według dawnego regulaminu.

Z uwagi na to, że ustawowy termin zdawania egzaminów według dawnego regulaminu na uniwersytetach polskich upływał w dniu 31 grudnia 1932 r. dla tych studentów, którzy rozpoczęli studia w roku akademickim 1925/26 lub wcześniej, a istniejące jeszcze pewna liczba studentów, którzy studiów nie zakończyli z przyczyn zasługujących na uznanie — ministerstwo oświaty wypracowało projekt ustawy przedłużającej ostateczny termin ukończenia studiów dla studentów wydziałów filozoficznych, przyrodniczych i humanistycznych do dnia 30 czerwca r. b. Projekt tej ustawy będzie w najbliższych dniach przesłany do Sejmu. (Iskra).

## Przedłużenie kadencji samorządów terytorjalnych w woj. południowym.

Jak się dowiaduje agencja "ISKRA" w najbliższym czasie wpłynęła do Sejmu rządowy projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze województwa południowego. Projekt nowej ustawy opracowany został w związku z tem, że na terenie województwa południowego kończą się w najbliższym czasie 6-letnie kadencje organów samorządów terytorjalnych w gminach miejskich i wiejskich oraz zwierzchnościach gminnych i magistrackich. Zachodziłaby więc konieczność rozpisania nowych wyborów do władz tych organów samorządowych. Dlatego też ministerstwo spraw wewnętrznych, opracowało projekt ustawy, któryby umożliwił organom samorządowym na terenie województwa południowego przedłużenie ich kadencji aż do czasu uchwalenia przez sejm nowej ustawy samorządowej, która, jak wiadomo, jest obecnie ustawą nową, przepis wyborczy dla samorządów terytorjalnych.

## Nowy statut Związku Strzeleckiego.

(BPS). — Ukazał się nakładem Zarządu Głównego Z. S. nowy statut stowarzyszenia „Związek Strzelecki”. Statut ten został uchwalony na ostatnim walnym zjeździe delegatów Związku Strzeleckiego z dnia 3 lipca ub. roku a zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych dn. 29 listopada 1932 r.

nie otrzymali odeszkodowania, wynosi około 300 ha. Straty, wyrządzone właścicielom tych gruntów wskutek pozbawienia użytkowania ich własności, niekiedy są dość znaczne, tem bardziej, że grunta, o których mowa, zajęte w znacznej części bardzo niezamożnymi osobami, dla których stanowiły one całość majątku.

Projekt ustawy, o którym piszemy, został już uchwalony przez radę ministrów i będzie przesłany sejmowi do uchwalenia. (ISKRA).

## Arbon nie chce płacić.

W związku z niewpłaconiem przez Arbon raty rocznej przypadającej na rzecz miasta Wilna w wysokości 150.000 złotych, dowiadujemy się, że dyrekcja Arbonu dąży obecnie do zmiany warunków umowy, uważając, że umowa obecna nie posiada dostatecznych podstaw prawnych, bowiem miało nie być uprawnione do udzielania koncesji na eksploatację komunikacji miejskiej(?)

W sprawie tej dyrektor Arbonu p. Massalski odbył wczoraj konferencję z prezydentem miasta.

## Z Jugostawji.



Na zdjęciu naszym widzimy przepięknie położoną wioskę jugosłowiańską Galicinkę. Wioska ta leży w wzgórzu Bistra przy drodze do Debaru. Galicinkę należy do najładniej położonych miejscowości w Serbji południowej.

wej. Miścowość ta wydała w średnich wiekach wielu rzeźbiarzy, którzy swoimi dziełami ozdobili liczne zakłady i cerkwie budowane przez władców serbskich.

## „Fabryka bigamistów“ przy ulicy Żydowskiej.

### KRAWIEC, KTÓRY NIE SZYJE...

W domu nr. 3 przy ulicy Żydowskiej wynajmujący mieszkanie niejaki W. Milejowski rzekomo z zawodu krawiec, aczkolwiek krawiectwem nie trudniący się. Od pierwszych dni zamieszkania nowego lokatora na pozostałości mieszkańców kamienicy zwalili się nieprzyjemności i utrapienia. W ciągu dnia w mieszkaniu Milejowskiego panował zły, smutny spokój, lecz z zapadnięciem zmroku rozpoczynały się hałasy i brawury. Milejowski gościł jakichś podejrzanych osobników i kobiety lekkich obyczajów. Krzyki pijanych rozlegały się przez całą noc.

Mieszkaniec Milejowskiego, a raczej osobami w nim przebywającymi zainteresowała się wówczas policja, i od czasu do czasu.

su lokal ten odwiedzała. Rezultat był taki, że niejednemu gość powędrował stąd wprost do aresztu, a później i na dłuższy pobyt w więzieniu na Łukiszkach. W mieszkaniu Milejowskiego aresztowano też niebezpiecznego włamywacza zbiegłego z więzienia wojskowego „Alozka“ Lukjanowa.

### W POSŁUGU ZA BIGAMISTĄ.

Wczoraj na podwórku tego domu zjawiała się jakaś kobieta, i opowiadała taką historię. Nazywa się J. Kacowa. Mieszkała stale w Lidzie. Meza swego poślubiła przed 14 laty i miała z nim pięćoro dzieci.

Pierwsze 11 lat małżeństwa upłynęło w spokoju. Przed trzema laty jednak mąż Kacowej z zawodu, przytył został w charakterze

## SPORT A WOJSKO.

W uzupełnieniu onegdajszej wzmianki o kursach narciarskich dla oficerów, podajemy, iż w nadchodzącym sezonie zostaną oprowadzone kursy zorganizowane również dla oficerów, a przedewszystkiem w celu podniesienia sprawności fizycznej dla oficerów pracujących w sztabach. Kursy będą 14-dniowe i odbędą się w Tatracach, Sławsku, Rozhuciu, Worochcie i Zwardoniu. Początek kursów 2 lutego, trwać zaś będą do 31 marca. Dla zaawansowanych przewidziane są 2 raundy wzdłuż Karpat. Jak już zaznaczyliśmy po przednio, uczestnicy kursów otrzymają w miarę możliwości służbowych, specjalne urlopy.

Ważne zarządzenie, normujące stosunek Związku Strzeleckiego do P. U. W. F., wydało ostatnio M. S. Wojskowych. Na mocy jego komendant główny Zw. Strzeleckiego w stopniu generała brygady, wchodził w skład PUWF, jako zastępca dyrektora a delegat PUWF, staje się członkiem Głównego Zarządu Zw. Strzeleckiego. — Komendaż zaś okręgowi Zw. Strzeleckiego wchodził w skład okręgowych urzędów przysposobienia wojskowego. w. p. j.

## KTO W POLSCE „PRZESPAŁ“ ROK OLIMPIJSKI?

Obok wysokiego poziomu naszego sportu w roku ub. kilku dziedzinach sportu należy zanotować katastrofalny upadek. Wpisujemy więc na czarną listę:

Żeglarsstwo, które nie wykazało żadnej działalności w roku ub. Zawodów żeglarskich nie było, a jedynie P. Z. Z. zdobył się na zorganizowanie kilku kursów teoretycznych i praktycznych.

Zkolei okrył się niesławą Pol. Zw. Hokeja Ziemnego, który nie rozegrał mistrzostw i mógł nie zorganizować żadnych zawodów.

Nie lepiej się działo z piłką rowerową i pięciobojem nowoczesnym. I tu i tam mistrzostw Polski nie przeprowadzono.

Automobilklub Polski zdobył się na jedną imprezę, międzynarodowy wyścig w Lwowie. Mistrzostw Polski nie rozegrał.

Hippika nie wykazała postępów. Między narodowych zawodów w kraju nie mieliśmy, policy zaś jeździły na konkursach w Rydze i Tallinie uzyskała kilka zwycięstw, lecz sukcesy nadbałyćkie to nie New-Jork lub Nizza.

No, ale w obecnym roku chyba nastąpi poprawa. w. p. j.

## ZE ŚWIATA

Walka wielokodów był mecz bokserski dwóch olbrzymów: Carnery — 208 cm. i Portugalczyka Jose Santa 211 cm. Zwyciężył Włoch w 6-jej rundzie przez poddanie się Santa.

Podatek olimpijski wprowadzili amerykańskie związki sportowe w wysokości 2 proc. od wszelkich zawodów sportowych. — Amerykanie są zapobiegliwi i już myślą o igrzyskach olimpijskich w 1936 roku w Berlinie.

Zwycięzca Rana — Batling Battalino wycofał się z ringu. Sympatyczny Eddie ma więc o jednego przeciwnika mniej w swym pochodzie do tytułu mistrza świata.

Mistrzostwa świata w ping — pongu odbędą się w marcu w Austrii. Polska weźmie w nich udział.

Już 6 państw zgłosiło swój udział w hokejowych mistrzostwach świata, jakie odbędą się w Pradze. Oprócz Kanady, Czech, Polski, Austrii i Węgier ostatnio wpłynęło zgłoszenie Rumunii.

W robotniczych mistrzostwach Europy w piłce nożnej Belgia pokonała Holandję w stosunku 3:2.

Dyskwalifikacja Poredy za uchylenie się od meczu z Godfreyem została zniesiona, ponieważ nasz rodak zgodził się na mecz z „Le terrible negre“, lecz w późniejszym terminie.

Rekord światowy w pływaniu na dystansie 500 mtr. zdobyła Amerykanka Kenight w czasie 7 m. 2,6 sek. Wynik świetny! Do pucharu Davisa dotychczas zgłoszyli: Anglia, Austria, Czechy, Italia, Niemcy, Szwajcaria i Węgry.

Minister Wielkiej Brytanji dla Indji sir Samuel Hoare został ponownie wybrany na stanowisko prezesa Angielskiego Związku Tenisowego. „Biały sport“ stanowczo cieszy się łaską dyplomatów: u nas Szumlański, w Anglii — Hoare a Prezydent Francji Josue własnoręcznie w pucharze Davisa!

W Budapeszcie Teodor Szteker zdobył 15-ą nagrodę, Niema proroka w oczyszczeniu. W ub. roku nasz mistrz ani razu nie zajął w Polsce 1 miejsca, natomiast wszystkie jego występy zagranicą przyniosły mu pierwsze nagrody i mistrzostwo świata. Szteker ma zamiar walczyć o mistrzostwo Francji w Paryżu.

Naresze! Rekord Kusocińskiego na 3000 mtr. 8 min. 18,8 jest już oficjalnym rekordem świata. w. p. j.

## Zgubiono

w dniu 19 ub. m. przed południem, pęk kluczyków w czerwonym skózanym futeraku pomiędzy ul. Jagiellońską 5, a gmachem Sądów przy ul. Ad. Mickiewicza. Znalazca proszony jest o zwrot do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ za wynagrodzeniem.

## Wycieczka Żydów z Litwy w Wilnie.

Bawi w Wilnie wycieczka Żydów z Litwy kowieńskiej, składająca się z około 20 uczestników. Przybyli oni najkrótszą drogą przez granicę polsko-litewską koło Zawias i Jewia, na podstawie specjalnego zezwolenia władz litewskich oraz przepusków wydanych przez polskie władze bezpieczeństwa. Podróż odbyła się samodzielną. Zorganizował ją wycieczka wilejski oddział żydowski stowarzyszenia kulturalno-oświatowego „Tarbut“ w Polsce, a okazję dla jubileusz, jaki obchodził hebrajskie seminarium nauczycielskie „Tarbuta“ w Wilnie. Członkowie pokrewnej organizacji litewskiej podjęli wycieczkę z zamiarem zwiedzenia tutejszych żydowskich zakładów w chowawczych „Tarbuta“ i zaznajomienia się z pracami wychowawczo-oświatowymi. Wycieczkowcy mają zabawić na Wilenszczyźnie około 10 dni.

## RADJO

CZWARTEK, dnia 5 stycznia 1933 r.  
11.40: Przegląd pras. Kom. meteor. Czas. 12.10: Koncert. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Program dzienny. 14.45: Muzyka operowa — (płyty). 15.15: Głędła rolnicza. 15.25: Romań. 15.35: „Wychowanie w rodzinie, czy poza — rodzina“ odczyt. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: Lekcja francuskiego. 16.40: Stanisław Nowakowski — odczyt. 17.00: Kwadrans muzyki Griega (płyty). 17.15: Kolendy w wyk. chóru „Akord“. 17.40: „Nowa organizacja roku szkolnego“ — odczyt. 17.55: Program na piątek. 18.00: Muzyka lekka. Wład. bieżące. D. c. muzyki lekka. 18.40: Godz. odc. pow. 18.50: Rozmowa. 18.55: Kom. litewski. 19.00: „Skrytka pocztowa Nr. 229“. 19.20: Pogadanka o wilejskim Akademiku Emigrancie. 19.30: „Blaski i mdłe Gdańsk“ — odczyt. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Koncert. Wład. sportowe. Dod. do pras. dz. radi. D. c. koncertu. 21.30: Suchowisko. 22.15: Muzyka taneczna. 22.45: Pogadanka o IX symfonji Beethovena — Witolda Hulewicz. 22.55: Kom. meteor. 23.00: IX Symfonia — L. v. Beethovena (płyty).

## PIĄTEK, dnia 6 stycznia 1932 roku.

10.05 — Nabożeństwo z Poznania; 11.45 — Transm. z portu lotniczego na Poruhanku pod Wilnem, przyjazd samolotu pasażerskiego go Warszawy — Wilno; sygnał czasu; 12.10 — Kom. meteorologiczny; 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji; fotografujący zima (pogadanka); d. c. poranku; 14.00 — po rady weterynaryjne; 14.20 — muzyka; 14.40 — sprzedaż plonów pracy gospodyni wiejskiej (odczyt); 15.00 — audycja wiejska; 16.00 — suchowisko dla dzieci; 16.25 — mała skrzyneczka; 16.45 — wierszenia ludowe w święto Trzech Króli (odczyt); 17.00 — koncert; 17.55 — program na sobotę; 18.00 — muzyka lekka, w przebiegu wlad. bieżące; 19.00 — Polakom na Kowieńszczyźnie (pogad.); 19.15 — rozmaitości; 19.25 — suchowisko; 20.00 — pogadanka muzyczna; 20.15 — koncert symfoniczny z Filharmonji, w przebiegu felieton „Pod choinką“; 22.40 — wiadomości sportowe; 22.50 komunikat meteorologiczny; 23.00 — muzyka taneczna.

## CHÓR I SYMFONJA.

Wśród audycji muzycznych, które w dzisiejszym nadaniu będą ze studia wileńskiego, należy zwrócić uwagę na pierwszy występ przed mikrofonem chóru „Akord“ pod dyrekcją p. Jana Arcimowicza o godz. 17.15. Ustępowy w wykonaniu tego chóru siedmiu kolend polskich.

Następnie, na zakończenie programu dziennego o godz. 22.45 nadana zostanie audycja z płyt gramofonowych. Wypielają arcydzieło Beethovena IX Symfonji. Koncert poprzedzi słowo wstępne p. W. Hulewicz.

## BLASKI I NEDZE GDAŃSKA.

O życiu Polaków w Gdańsku, o stosunkach ich z ludnością niemiecką i innych interesujących każdego Polaka zagadkach z życia Welnego Miasta mówić będzie dzisiaj w radio o godz. 19.30 p. Wanda Dobaczewska.

## Dalsze sprawki Cederbauma vel Galickiego.

We wczorajszym numerze „Kurjera“ zamieściłmy obszerniejszą relację o zdemontowaniu w Wilnie oszusta Cederbauma vel Galickiego oraz jego przyjaciółki. Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów, które wyszły na jaw w toku dalszego dochodzenia policyjnego.

Ustalono manowicie, iż Cederbaum przez nazwiska Galickiego w rozmaitych miejscach wileńskich Wileńszczyzny oraz innych miastach meldował się jako Cezary lub Czarę. Przyjacielka jego również używała szeregu nazwisk. Wobec tego jednak, iż nie znaleziono przez niej żadnych dokumentów prawdziwe jej nazwisko pozostaje tajemnicą.

Dalsze dochodzenie naszego zupełnie usadziło podejrzenie, iż Cederbaum w za-

kres swej działalności włączył również pośrednictwo przy handlu żywym towarem. Ustalono, iż podczas swego pobytu w Wilnie pertraktował on w restauracji przy ul. Kolejowej nr. 3 z kelnerkami, którym obiecywał posady w Białymostku.

Na telefoniczne zapytanie od policji białostockiej nadeszła odpowiedź, że Cederbaum był również w Białymostku, gdzie prowadził jakieś pertraktacje z kelnerkami. Wydało się to również, iż przed przyjazdem do Wilna Cederbaum wraz ze swoją przyjaciółką bawili w Świeclanach, gdzie popełnił jakieś oszustwo.

Wczoraj Cederbaum wraz z beżmianą swą przyjaciółką skierowany został do dyspozycji władz sądowych. (c).

## 10 złotych płacą za zabicie człowieka.

We wsi Kuchony niedaleko Wilna żyło dwu Janków, którzy mieli wygórowane ambicje kochanków.

Niestety okazało się, że nie są godni następstwa po średniowiecznych bohaterach hiszpańskich Don Juanie i Don Luizie. Jako mieszkaniec wsi Kuchony okazał się zwykły, bym., kucmankami.

Albo żeby się okazało, żeby ta prawda wyszła najaw trzeba było okoliczności bardzo dramatycznych.

Manowicie musiała paść ofiarą jedna Kalina. — Nie kalina krasnowocna, rosłana nad potokiem, nie kalina o której nęć ludowe piosenki, ale Kalina z krwi i ciała ludzkiego, Kalina imię męskie, Kalina Iwanowski.

Dziś Kalina Iwanowski już nie żyje.

17 września 1932 roku wracał nocą ze wsi Miory w leżem towarzysztwie. Kiedy był już blisko swego domu we wsi Kuchony, odlać się już tylko z jednym towarzyszem od grupy i samowóz poszedł szybkim krokiem: bieżącą drogą. Reszta towarzysztwa znikła w ciemności nocy. I wtedy stała się rzecz straszna.

Z za drzewa wypadło dwu drabów i zadarli Iwanowskiego cios kołem w ciemność. Towarzysze Iwanowskiego nieśli w poplochu. Zdrążywszy rozpoznali w jednym z morderców Jana Klementowicza. Uciekli do domu Klementowicza, gdzie zaalarmował jego rodzinę.

Gdy przyszli na miejsce zbrodni Kalina

już konał, przed śmiercią wskazał również na Klementowicza jako swego zabójcę.

Klementowicz miał stanąć przed sądem dorocznym. I tu w śledztwie wyszło najaw, że to nie błędny, szlachetny rycearz, a zwykły zadrastny sztyftek.

Do winy się wprawdzie przyznał, bo i co miał robić? Ale zrozumiał, że ma iść na szafot lub do więzienia. Uświadomiwszy sobie że serecia mieszkaniec wsi Kuchony (zwłaszcza serecia jednej kochanki) mają się stać pobojowiskiem, na którym zostanie jego konkurent i rywal Jan Niewiadomski — wpadł na szatański pomysł.

Oświadczył sądownemu śledczemu, że tym drugim, który wraz z nim dokonał mordu był Jan Niewiadomski.

Do „roboty“ najął Niewiadomskiego za 10 złotych.

Ponieważ jednak Niewiadomski poblił mu cęca, więc teraz mści się na Niewiadomskiego i denuncjuje go.

Sprawa została skierowana na tryb dorocznym. Udało się jednak już z tego trybu wyrwać i doprowadzić do Sądu Okręgowego.

W sądzie okręgowym wyszło najaw, że Niewiadomski został wzięty do niewoli.

Nie ani o ojcu Klementowicza, ani o 10 zł. nie wie.

Sąd Okręgowy dn. 4. I. 1933 doszedłszy do wniosku, że wzięty do niewoli Niewiadomski jest zwykłym intryga nielojalnego rywala postanowił go uwolnić, natomiast Klementowicza skazać na 8 lat więzienia. Ost.

## Romanowski uniewinniony.

Wczoraj, dnia 4. I. 1933 r. o godz. 10 rano został ogłoszony wyrok w głosnej sprawie pracownika Banku Związku Spółek Zarobkowych, oskarżonego o nadużycia sięgające 40.000 dolarów.

W czerwcu ub. roku głosny był proces Czesława Barjaskiewicza, Konstantego Stojusa i Stefana Jańskiego, pociągniętych do odpowiedzialności za nadużycia w kasie spółdzielczej Związku Osadników w Osmianach na sumę 20.119 zł.

Od tego wyroku oskarżeni złożyli skargę apelacyjną i sprawa stała się przedmiotem rozprawy w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie dn. 4. I. 1933 r.

Po kilkugodzinnej rozprawie zapadł wyrok uniewinniający.

Działacz społeczny z Osmianki, który w okresie „krytycznym“ (1924—1927) pełnił obowiązki Prezesa rady nadzorczej Kasy Spółdziel-

Romanowski został uniewinniony. W motywach Sąd Okręgowy uznał, że w przeszłości brak cech indywidualnej winy i było ono rezultatem chaosu panującego w bankowości wogóle.

— Znikli biletywo do teatru „Lutnia“. Administracja teatru „Lutnia“ w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia na blokiet zniżkowe dla organizacji, urzędów i instytucji kulturalno-społecznych. Informacje udziela się telefonicznie. Tel. 2—24.

— Znikli biletywo do teatru „Lutnia“. Administracja teatru „Lutnia“ w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia na blokiet zniżkowe dla organizacji, urzędów i instytucji kulturalno-społecznych. Informacje udziela się telefonicznie. Tel. 2—24.

— Znikli biletywo do teatru „Lutnia“. Administracja teatru „Lutnia“ w dalszym ciągu przyjmuje zgłoszenia na blokiet zniżkowe dla organizacji, urzędów i instytucji kulturalno-społecznych. Informacje udziela się telefonicznie. Tel. 2—24.

